

BYDGOSKIE RADIO - ECHO

-----

- wydanie sobotnie -

1/ Tydzień w reporterskim notatniku.

/Tekst - ZU/

2/ Przedstawiciele bydgoskich budowlanych u tow.Gierka.

/Taśma - ZU/

3/ Zimowa sesja egzaminacyjna na UMK.

/Taśma - KR/

4/ Rajd samochodowy Monte Carlo.

/Taśma - ZK/

5/ Laureat konkursu dyrygentów.

/Taśma - ZK/

6/ W i a d o m o ś c i .

/Teksty/

7/ Wspomnienia w rocznicę wyzwolenia Bydgoszczy.

/Tekst - J.Zygmuntowicz/

457

459

J. Zygmuntowicz/ Są fakty szybko ulatujące z pamięci. Ale nawet po blisko 30 latach nic nie tracą na jaskrawości takie wydarzenia, jakie przeżył Eugeniusz Zych. Zanim trafił do I Armii Wojska Polskiego, był - mając niewiele ponad 14 lat - łącznikiem w radzieckim oddziale partyzanckim. Poprzez Żytomierz i Łuck prowadziła jego droga na front, gdzie jako zaledwie 16-letni chorąży objął dowództwo plutonu.

szedł frontowym szlakiem przez Warszawę, Bydgoszcz, Więcbork, Wał Pomorski, Siekierki, Berlin... W rozmowie z Eugeniuszem Zychem, dziś mieszkającym w Bydgoszczy, zatrzymujemy się na dacie 25 stycznia 1945 r. Część miasta była już wolna, ale wojska wyzwolenicze penetrowały jeszcze północno-zachodnie dzielnice. Na Jachcicach grupa dowodzona przez chor. Zycha natknęła się na wystraszoną kobietę. Kiedy usłyszała polską mowę, podeszła do dowódcy, objęła go ramieniem, przytuliła i przez zaciśnięte gardło wykrztusiła: "Synu..." Istotnie mogła być jego matką. I właśnie w tym domu, podczas krótkiego postoju Zych ze swymi żołnierzami spożył pierwszy w Bydgoszczy i pierwszy po długotrwałym marszu posiłek. Pamięta dokładnie - była to kaszanka z wecku, suchary i napar zastępujący herbatę. Ale najzastawniejszy obiad w najwykwintniejszej restauracji nie smakuje dziś

402  
tak, jak wówczas ten poczęstunek ofiarowany ze szczerym sercem.

Oto jeden z epizodów drobnych, przyjemnych. Są też wspomnienia tragiczne, przykre. Eugeniusz Zych trzy razy był na froncie ranny. Raz w walkach o Wał Pomorski, pod Nadarzycami, skąd w płacie prawego płuca po dziś dzień pozostał odłamek, na szczęście nie powodujący poważniejszych komplikacji dla zdrowia.

Eugeniusz Zych często wspomina o tamtych dniach, gdy ogląda Krzyż Walecznych, liczne bojowe medale - polskie i radzieckie i inne prywatne pamiątki. Wspomina też podczas spotkań, które odbywa najchętniej z młodzieżą - jako członek ZBoWiD-u i przewodniczący bydgoskiego Klubu Synów Pułku.

A kiedy ~~na~~ pytam, jaki osobisty wniosek wysuwa się na plan pierwszy z konfrontacji dni frontowych z dniem dzisiejszym - mój rozmówca kieruje wzrok na krzątającą się po pokoju najmłodszą córkę 10-letnią Margotkę. I po chwili zadumy odpowiada: Ja mając niewiele ponad 14 lat rozpoczynałem służbę jako łącznik w oddziale radzieckiej partyzantki, a ona - znaczy Margotka i jej rówieśnicy mogą dziś spokojnie uczyć się, mogą przeżywać naprawdę radosne dzieciństwo.

BRE/ZU

463  
23 stycznia 1971 r.

ZU/ Dziś w przededniu 26 rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy

w sali Filharmonii Pomorskiej odbędzie się uroczysty koncert.

Tradycyjnie z okazji rocznicy oswobodzenia w ratuszu miejskim

odbyła się uroczystość wręczania honorowych odznak za zasługi

dla Bydgoszczy.

Natomiast wczoraj jak już informowaliśmy delegacje społeczeństwa

złożyły wieńce w miejscach uświęconych walką i bohaterstwem.-